

X kadencja



# **KANCELARIA SEJMU**

## **Biuro Komisji Sejmowych**

### **PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

#### **■ KOMISJI ROLNICTWA**

#### **I ROZWOJU WSI**

**(NR 148)**

**z dnia 22 stycznia 2026 r.**



---

## Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 148)

22 stycznia 2026 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posła **Mirosława Maliszewskiego (PSL-TD)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- rozpatrzenie poprawek zgłoszonych w czasie drugiego czytania do projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu ochrony polskiego rolnictwa (druki nr 1390, 1632, 2079 oraz 2137),
- rozpatrzenie odpowiedzi ministra rolnictwa i rozwoju wsi na dezyderat nr 8 w sprawie zmiany rozporządzenia ministra rolnictwa i rozwoju Wsi z dnia 10 czerwca 2024 r.,
- pierwsze czytanie poselskiego projektu uchwały w sprawie sprzeciwu wobec przyjęcia umowy handlowej między Unią Europejską a państwami Mercosur (druk nr 2038),
- pierwsze czytanie poselskiego projektu uchwały w sprawie zobowiązania Rady Ministrów do podjęcia działań prawnych przed Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej w związku z umową handlową Unia Europejska – Mercosur (druk nr 2166).

W posiedzeniu udział wzięli: **Zbigniew Bogucki** szef Kancelarii Prezydenta RP wraz ze współpracownikami, **Jacek Czerniak** i **Małgorzata Gromadzka** sekretarze stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Magdalena Makowska** główny inspektor ochrony roślin i nasiennictwa wraz ze współpracownikami, **Robert Gnat** dyrektor Departamentu Gospodarowania Zasobem Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa wraz ze współpracownikami, **Artur Paszkowski** dyrektor Biura Polskiej Izby Nasionnej, **Andrzej Waszczuk** prezes zarządu Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych Polskiego Związku Rolnego wraz ze współpracownikami, **Wiktor Szmulewicz** prezes zarządu Krajowej Rady Izb Rolniczych, **Arkadiusz Pisarek** prezes zarządu Krajowego Związku Spółdzielni Mleczarskich – Związku Rewizyjnego, **Zdzisław Łuba** członek zarządu Podlaskiej Izby Rolniczej wraz ze współpracownikami, **Mirosław Dackiewicz** przewodniczący Komisji Rewizyjnej Polskiej Federacji Rolnej, wiceprezes zarządu Krajowego Związku Pracodawców – Producentów Trzody Chlewnej Polpig, **Krzysztof Kozak** sekretarz Lubelskiego Stowarzyszenia Rolniczego, **Agnieszka Płotka** członek zarządu Stowarzyszenia Polski Ziemniak, **Marcin Wroński** zastępca przewodniczącego Związku Zawodowego Rolnictwa „Samoobrona” w województwie kujawsko-pomorskim, **Marek Wigier** stały doradca Komisji oraz **Aleksandra Wielgos** asystentka przewodniczącego Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Dariusz Myrcha**, **Anna Rajewska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Michał Gajewski**, **Jarosław Lichocki**, **Mariusz Przerwa** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

### Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dzień dobry.

Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Witam państwa posłów. Witam przedstawicieli Kancelarii Prezydenta. Pan prezydent upoważnił pana Arkadiusza Goławskiego do reprezentowania Kancelarii Prezydenta.

Przepraszam, witamy pana ministra. Pan minister Bogucki jest upoważniony sam przez siebie. Witam pana ministra.

Witam wiceministrów rolnictwa, panią Małgorzatę Gromadzką oraz pana Jacka Czerniaka z zespołami. Witam główną inspektor ochrony roślin i nasiennictwa, panią Magdalenę Makowską, jak również przedstawicieli pozostałych organizacji oraz wszystkich przybyłych gości.

Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia został państwu dostarczony. Obejmuje w punkcie pierwszym rozpatrzenie poprawek zgłoszonych w czasie drugiego czytania do projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu ochrony polskiego rolnictwa (druki nr 1390, 1632, 2079 oraz 2137), w punkcie drugim – rozpatrzenie odpowiedzi ministra rolnictwa i rozwoju wsi na dezyderat nr 8 w sprawie zmiany rozporządzenia ministra rolnictwa i rozwoju wsi z dnia 10 czerwca 2024 r., w punkcie trzecim – pierwsze czytanie poselskiego projektu uchwały w sprawie sprzeciwu wobec przyjęcia umowy handlowej między Unią Europejską a państwami Mercosur (druk nr 2038), w punkcie czwartym – pierwsze czytanie poselskiego projektu uchwały w sprawie zobowiązania Rady Ministrów do podjęcia działań prawnych przed Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej w związku z umową handlową Unia Europejska – Mercosur (druk nr 2166).

Przystępujemy zatem do realizacji punktu pierwszego porządku dziennego.

Czy w posiedzeniu uczestniczą osoby wykonujące zawodowo działalność lobbingową? Nie widzę.

Szanowni państwo, w dniu 21 stycznia bieżącego roku, zgodnie z art. 47 ust. 1 regulaminu Sejmu, Sejm skierował ponownie projekt ustawy zawarty w drukach nr 1390, 1632, 2079 oraz 2137 do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w celu rozpatrzenia poprawek zgłoszonych w drugim czytaniu. Przystępujemy do opiniowania poprawek.

Poprawka nr 1, wnioskodawca to Klub Parlamentarny Koalicji Obywatelskiej. Pan przewodniczący Piotr Głowski, bardzo proszę.

**Poseł Piotr Głowski (KO):**

Panie przewodniczący, szanowni państwo, zgłosiliśmy poprawkę, o której mówiliśmy już podczas posiedzenia Komisji, która zachowując ducha tego, co było zgłaszane, jednocześnie będzie odzwierciedlała sytuację, która ma miejsce obecnie, a z drugiej strony również to, co było w 2003 r.

W uzasadnieniu napisaliśmy, że poprawka ma na celu zachowanie ponadczasowego charakteru preambuły. Brzmienie zawarte w propozycji, która wpłynęła do Sejmu, związane jest z napływem produktów rolnych z zagranicy czy ochroną produkcji rolnej. Okoliczności te nie były oczywistym motywem wprowadzenia przepisów zawartych w ustawie wtedy, w 2003 r., a tym samym nie znajdują odzwierciedlenia w tej ustawie. W związku z tym być może mamy szansę na to, że spowodujemy, że będą rozbieżności między deklarowanymi celami regulacji a jej rzeczywistym zakresem. Zwracano na to również uwagę podczas dyskusji. Nie będę odczytywał propozycji, ponieważ wszyscy państwo pewnie ją otrzymali.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Bardzo dziękuję.

Stanowisko Biura Legislacyjnego. Czy Biuro Legislacyjne ma uwagi?

**Legislator Mariusz Przerwa:**

Nie.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Proszę o stanowisko rządu, panie ministrze.

**Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jacek Czerniak:**

Bardzo dziękuję.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, resort rolnictwa i rozwoju wsi popiera zaproponowaną poprawkę. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dziękuję.

Czy ktoś z państwa posłów jest przeciwko przyjęciu poprawki?

**Poseł Robert Telus (PiS):**

Myślę, że będziemy głosować. Proponujemy głosowanie.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Bardzo proszę o przygotowanie urządzeń do głosowania i kart, proszę o zalogowanie się. Czy ktoś ma problemy z zalogowaniem się? Nie. Przystępujemy zatem do głosowania.

Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem poprawki? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Pani poseł oddała głos. Komuś nie działa? Zamykam głosowanie. Proszę o podanie wyników.

W głosowaniu wzięły udział 33 osoby. Za poprawką było 18 głosów, przeciw 14 głosów, 1 osoba wstrzymała się. Stwierdzam, że poprawka została zaopiniowana pozytywnie.

Teraz mam pytanie do Biura Legislacyjnego: Jak postępujemy w sprawie poprawki nr 2?

**Legislator Mariusz Przerwa:**

Przyjęcie poprawki nr 1 spowodowało bezprzedmiotowość poprawki nr 2. Komisja opowiedziała się przeciwko poprawce nr 2. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Rozumiem, że poprawka nr 3 jest dalej idącą.

**Legislator Mariusz Przerwa:**

Poprawka nr 3 powinna być głosowana. Dotyczy czego innego.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dobrze. Poprawka nr 2 jest bezprzedmiotowa, ponieważ została przyjęta poprawka nr 1.

**Legislator Mariusz Przerwa:**

Tak.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

A więc przechodzimy do poprawki nr 3. Bardzo proszę o uzasadnienie, jeżeli ktoś chce uzasadnić poprawkę.

**Poseł Kazimierz Gwiazdowski (PiS):**

Poprawki KP PiS i pana prezydenta są zbieżne, więc może pan minister wypowie się na temat poprawki.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Bardzo proszę pana ministra.

**Szef Kancelarii Prezydenta RP Zbigniew Bogucki:**

Szanowny panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, faktycznie poprawki złożone przez pana ministra Koteckiego w imieniu pana prezydenta w dniu wczorajszym podczas drugiego czytania, a także poprawka klubu Prawa i Sprawiedliwości zmierzają do tego, żeby powrócić do stanu, który był. Chodzi o to, żeby w ustawie cały czas funkcjonowało rozwiązanie, które funkcjonuje od wielu lat i sprawdza się. Jeżeli troszczymy się o to, żeby polska ziemia nie była sprzedawana, co do czego jest zgodność, jak rozumiem, pomiędzy panem prezydentem, rządem i opozycją, gdyż wszyscy zgodnie wnosili o wydłużenie o dziesięć lat, a więc łącznie o dwadzieścia lat, zakazu dotyczącego, mówiąc w skrócie, ziemi, chociaż chodzi oczywiście o nieruchomości będące w zasobie, to dlaczego mamy to zmieniać?

Oczywiście znam stanowisko rządu i pana ministra, który przedstawiał, że jest to niewielki procent, jeżeli chodzi o arealy, które są sprzedawane. Jest to bodajże 5%, jak dobrze pamiętam, ale nie zmienia to faktu, że jeżeli jest coś, co jest tak cenne jak polska ziemia, coś, co funkcjonuje od wielu, wielu, wielu lat i sprawdza się, to chodzi o to, żeby tego po prostu nie zmieniać. Dlatego stanowisko pana prezydenta oraz, jak rozumiem, także Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość jest bardzo jasne. Za chwilę może się okazać, że będzie kolejne podniesienie już nie do pięciu, tylko na przykład do dziesięciu. Nie idźmy tą drogą. Naprawdę była duża zgodność w tej sprawie. Uważam, że można dalej w parlamentarnej, ponadpolitycznej jedności przeprowadzić przynajmniej kwestię zasadniczą, czyli sprzedaż ziemi.

Poprawka, którą na ostatnim posiedzeniu Komisji złożył poseł z mojego regionu, pan poseł Jarosław Rzepa, nie wpisuje się w to. Powoduje ona, że zaczynamy na ten temat bardzo mocno dyskutować. Moim zdaniem nie ma to żadnego sensu. Właściwie za tą poprawką oprócz tego, że dotyczy to niewielkiej liczby sprzedawanych gruntów, nie ma żadnego szerszego uzasadnienia. Dlaczego? Cemu ma to służyć? Bo jest tego mało? Jest to zbyt skromne uzasadnienie. Funkcjonowało to dobrze.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Pozwólmy panu posłowi Rzepie wypowiedzieć się, panie ministrze.

**Szef Kancelarii Prezydenta RP Zbigniew Bogucki:**

Proszę o to, żeby przyjąć poprawkę pana prezydenta, a w konsekwencji także tożsamą poprawkę klubu Prawo i Sprawiedliwość, ponieważ są one identyczne. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dziękuję.

Pan poseł Jarosław Rzepa chciałby wyjaśnić wątpliwości.

**Poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):**

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, panie ministrze, tłumaczyłem to, ale postaram się jeszcze raz wytłumaczyć. Zresztą pan minister sam przyznał, że poprawka dotyczy bardzo niewielkiej liczby gruntów, które są w ten sposób sprzedawane. Jest kwestia tego, że jeżeli chodzi o decyzyjność, proces decyzyjny, który jest na dzień dzisiejszy u ministra, niestety, jest to dość długi proces, gdyż trwa co najmniej sześć do dziewięciu miesięcy. Taka procedura trwa.

Panie ministrze, tak jak pan zresztą powiedział, dotyczy to bardzo niewielkiego zasobu, gdyż jest to około 5% całych gruntów, które są poddawane procedurze sprzedaży. W 98%, panie ministrze, są to decyzje pozytywne. Nie ma czegoś takiego, że w jakikolwiek sposób uwalniamy jakikolwiek sprzedaż gruntów. Proszę w żaden sposób nie używać tego argumentu.

To, co jest jeszcze bardzo ważne, to to, że małe areale to często grunty związane z budynkami, gdzie często potrzeba szybkich decyzji, ponieważ są na przykład w naborach, które chociażby organizuje ARiMR. Niestety czasami ta procedura nie jest łatwa. Zakres między dwa a pięć jest to 35% wszystkich spraw, którymi zajmuje się ministerstwo, natomiast mogłyby zajmować się oddziały regionalne. O wiele szybciej radzilibyśmy sobie z wnioskami. Nie jest to żadne uwolnienie.

Szanowni państwo, bardzo proszę, żebyście w ten sposób nie mówili, ponieważ intencją zarówno projektów rządowych, Prawa i Sprawiedliwości, jak i pana prezydenta było przedłużenie memorandum, a tu chodzi wyłącznie o pewne ułatwienie, przyspieszenie, ponieważ rolnicy też nie chcą na to nie wiadomo jak długo czekać.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Jeszcze pan poseł Michał Kołodziejczak. Będzie to ostatni głos ze strony parlamentarzystów. Później pan minister chce jeszcze zareagować.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Michał Kołodziejczak (KO):**

Wsluchując się w dyskusję, panie przewodniczący i drodzy goście, mam wrażenie, jakby ziemia, którą kupują polscy rolnicy, to nie była polska ziemia, jakby traciła tę wartość, że to nie jest ziemia polska.

Moje zdanie na ten temat jest nieco inne. Chciałbym je wypowiedzieć, ponieważ jest to zdanie wielu rolników. Sam jestem rolnikiem, jak dobrze o tym wiecie. Utrudnianie sprzedaży ziemi, która jest w zasobie Skarbu Państwa, to nie jest kierunek prorozwojowy dla polskiego rolnictwa. Moglibyśmy stworzyć dobre przepisy, które pozwoliłyby polskim rolnikom nabywać ziemię z zasobu Skarbu Państwa pod różnymi warunkami, żeby na przykład później nie można było jej sprzedać dalej, żeby wtedy utraciła już polską wartość, czyli obcokrajowcom bądź firmom, żeby po prostu była to ziemia rolna. Każdy rolnik buduje swoje gospodarstwo w taki sposób, żeby mieć ziemię na własność. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dziękuję.

Nie chciałbym, żebyśmy w sprawie tej poprawki prowadzili dyskusję, ponieważ już ją prowadziliśmy. Można by w zasadzie zastosować zasadę głos za, głos przeciw, ale ze względu na szacunek dla urzędu proszę pana ministra.

**Szef Kancelarii Prezydenta RP Zbigniew Bogucki:**

Tym bardziej dziękuję, panie przewodniczący.

Chciałbym jeszcze podnieść wobec poprawki zarzut natury konstytucyjnej. Wskazywało na to również Biuro Legislacyjne. W pierwotnym brzmieniu projektu prezydenckiego w ogóle nie przewidywano tego rodzaju rozwiązań. A więc wrzucenie czy zgłoszenie takiej poprawki podczas pierwszego czytania powinno stać się przedmiotem odrębnej inicjatywy ustawodawczej. Jest pewien rytm prac, kolejnych czytań projektów, związania tym projektem, a tu mamy do czynienia z sytuacją, w której do projektu prezydenckiego, który nie przewiduje w ogóle tego rodzaju przepisu i tego rodzaju rozszerzenia, tego rodzaju zmian, jeżeli chodzi o zasady udzielania zgody...

Zwracam jeszcze raz na to uwagę. Biuro Legislacyjne także podkreślało to, że jest tutaj wątpliwość. Moim zdaniem w ogóle jest to zarzut konstytucyjny. Jeżeli chcecie państwo to procedować, powinniście to procedować odrębną ustawą, odrębną inicjatywą ustawodawczą. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dziękuję.

Panie ministrze, nie chcę wchodzić w polemikę, ale z mojego doświadczenia parlamentarnego wynika, że Biuro Legislacyjne przedstawiało takie obawy, przepisy były przyjmowane i okazywało się, że jednak były zgodne z konstytucją. Rozstrzygniemy to oczywiście w głosowaniu.

Czy Biuro Legislacyjne chce się wypowiedzieć? Dziękuję. Stanowisko rządu.

**Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:**

Szanowni państwo, tak jak wcześniej, popieramy poprawkę posła Jarosława Rzepy, która została przyjęta przez Wysoką Komisję.

Oczywiście możemy się spierać na temat uwag Biura Legislacyjnego, ale też w uwagach, ekspertyzach było, że jeżeli preambuła nie jest związana ze zmianą przepisów co do projektu pana prezydenta, również mogłaby być niezgodna z przepisami ustawy zasadniczej. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dziękuję. Przypominam, że poprawka jest jednobrzmiąca zarówno w przedłożeniu pana prezydenta, jak i Klubu Parlamentarnego PiS. Głosujemy poprawkę.

Kto z państwa jest za pozytywnym zaopiniowaniem poprawki? Dziękuję. Kto jest przeciw? Dziękuję? Kto się wstrzymał? Dziękuję. Czy wszyscy, którzy chcieli, oddali głos? Nie ma sygnału, że nie. Zamykam głosowanie. Proszę o wyniki.

W głosowaniu wzięło udział 33 posłów. Za głosowało 16 posłów, przeciw 17, wstrzymało się 0 posłów. Stwierdzam, że Komisja negatywnie zaopiniowała poprawkę nr 3.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie poprawek.

Do tej pory Komisję w zakresie tej ustawy reprezentował pan przewodniczący Piotr Głowski. Czy jest sprzeciw, żeby dalej nas reprezentował? Przed wszystkim czy pan poseł wyraża zgodę?

**Poseł Piotr Głowski (KO):**

Wyrażam zgodę.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Czy są inne kandydatury? Nie ma. Stwierdzam zatem, że pan Piotr Głowski został wybrany sprawozdawcą Komisji.

Przechodzimy do realizacji punktu drugiego porządku obrad.

Szanowni państwo, na 130. posiedzeniu Komisji w dniu 5 listopada 2025 r. Komisja uchwaliła dezyderat nr 8 do ministra rolnictwa i rozwoju wsi w sprawie zmiany rozporządzenia ministra rolnictwa i rozwoju wsi z dnia 10 czerwca 2024 r.

Bardzo proszę pana ministra, panią minister, przedstawicieli resortu o krótkie przedstawienie odpowiedzi na dezyderat. Pani minister, proszę bardzo.

**Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Małgorzata Gromadzka:**

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, bakterioza pierścieniowa ziemniaka jest ważną z perspektywy polskiego rolnictwa chorobą kwarantannową. Stanowi ona bowiem barierę w swobodnym dostępie polskich ziemniaków towarowych do rynku innych państw członkowskich.

Rozważając po posiedzeniu, w którym brałam udział jeszcze jako poseł, uchylenie rozporządzenia dotyczącego możliwości uzyskania przez producentów sadzeniaka odszkodowania spowodowanego bakteriozą, odbyliśmy wiele spotkań z producentami na poziomie Ministerstwa

Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Chcieliśmy rozważyć wszystkie za i przeciw oraz wszystkie dane dotyczące upraw ziemniaka sadzeniaka, jak również pobierania prób. Był obecny również Państwowa Inspekcja Ochrony Roślin i Nasiennictwa. Byli też obecni, będący dzisiaj zresztą na sali, producenci, ponieważ naprawdę głęboko i wnikliwie rozważaliśmy możliwość rekompensat.

Jednakże biorąc pod uwagę spadek liczby wykrywania bakteriozy pierścieniowej ziemniaka od czasów akcesji Polski do Unii Europejskiej... Należy tu przywołać, szanowni państwo, dane porównawcze. Na przykład w 2004 r. porażenie, jeżeli chodzi o bakteriozę, wykryte zostało w 22% przypadków ziemniaków sadzeniaków. Natomiast jeżeli chodzi o rok 2024 r., szanowni państwo, jest to jedynie ponad 3%.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Bardzo proszę salę, żeby nie przeszkadzać pani minister w omówieniu dezyderatu.

**Sekretarz stanu w MRiRW Magdalena Gromadzka:**

A więc widzimy, że jednak działania prewencyjne, działania bioasekuracyjne, wszystkie działania, które zostały wprowadzone przez producentów, ale również za pośrednictwem dobrego współdziałania PIORiN z producentami sprawiły, że dane znacznie się obniżyły, co nas bardzo satysfakcjonuje.

Wiąże się to również ze spadkiem choroby w produkcji materiału sadzeniaka. W bieżącym roku, według stanu na dzień 19 listopada 2025 r., PIORiN pobrał ponad 10 tys. prób z zaplanowanych około 11 tys. próbek sadzeniaków ziemniaków, co stanowi 93% próbek przewidzianych do pobrania w tym roku. Z tej liczby dotychczas przebadano 85% próbek. Jedynie w czterech przypadkach stwierdzono podejrzenie porażenia bakterią. Widzimy więc, że działania przynoszą określone efekty.

Należy również wspomnieć, że w założeniu dotacje, które były przyznawane, miały stanowić wsparcie dla jak najszerzej grupy producentów. Lista beneficjentów, którym przyznano dotacje, pokazała, że założenie to nie było w ostatnich lat spełniane. Wnioski o udzielenie dotacji na dofinansowanie kosztów zwalczania bakteriozy składało w latach 2019–2023 zaledwie od siedmiu do dwudziestu czterech podmiotów, przy czym podmioty te rok do roku powtarzały się.

Chcielibyśmy zastosować formułę sprawiedliwości, równego dostępu wszystkich możliwych beneficjentów do pomocy. Oczywiście, żeby była jasność, ponieważ są tutaj również producenci, którzy są zainteresowani tematem, nie powiedzieliśmy w tych kwestiach ostatniego słowa. Prowadzimy dalsze rozmowy na poziomie resortu rolnictwa. Rozważamy możliwość wprowadzenia programu ogólnie dla upraw ziemniaka w Polsce, żeby ująć również uprawy ziemniaka sadzeniaka. Rozważamy, w jakim kierunku ma pójść strategia, program, w jakim kierunku skierować ewentualne dofinansowania, czy mają one dotyczyć działań zapobiegawczych, prewencyjnych.

Szanowni państwo, chciałabym przytoczyć jeszcze dane dotyczące upowszechniania upraw w Polsce, dlatego że uprawa rok do roku jest zwiększana, jeżeli chodzi o areał. Z danych, które należy przytoczyć, odnotowano istotny wzrost upraw ziemniaka sadzeniaka – z 5,5 tys. ha w 2023 r. do ponad 7 tys., prawie 8 tys. ha w 2025 r. Widzimy, że tendencja jest wzrostowa, że nie jest zniżkowa, co świadczy również o tym, że działania, które są podejmowane przez rolników...

Kiedy przede wszystkim można zakazić ziemniak bakterią? Gdy sprzęt nie jest odpowiednio umyty, gdy nie dba się o zasady fitosanitarne. Ważna jest absolutna prewencja. Zresztą rozmawialiśmy niejednokrotnie z producentami ziemniaka sadzeniaka również w ramach naszych grup roboczych, na spotkaniach. Ci, którzy uprawiają ziemniaka, jednoznacznie wskazywali, że w niektórych gospodarstwach udało się całkowicie, z powodzeniem wyeliminować bakterie.

Nie zostawiając, szanowni państwo, rolników bez wsparcia finansowego, ukierunkowaliśmy wsparcie na działania prewencyjne poprzez zachętę do zakupu kwalifikowanych sadzeniaków ziemniaka. Było to wdrożenie od 2025 r. nowego ekoschematu „Materiał siewny kategorii elitarny lub materiał siewny kategorii kwalifikowany”, ponieważ widzimy, że jeżeli chodzi o materiał sadzeniowy, przede wszystkim ma to znaczenie, czy później w uprawie bakterioza występuje czy nie występuje. Stąd możliwość uzyskania dofinansowania, płatności do materiału siewnego, tak jak wspominałam, kategorii elitarny lub materiału siewnego kategorii kwalifikowany.

Przeprowadzone w 2025 r. zmiany prawne doprowadziły również do istotnego uproszczenia zasad uznawania miejsc produkcji za wolne od bakteriozy pierścieniowej ziemniaka.

Szanowni państwo, gospodarstwa posiadające status miejsca produkcji wolnego od bakteriozy pierścieniowej ziemniaka mogą uzyskać paszport roślin i wysyłać ziemniaki do innych państw członkowskich bez konieczności badania każdej wysyłanej partii. Upraszczamy, jeżeli jest to podmiot godny zaufania. Taka możliwość została wprowadzona.

Jest to również obniżenie o 90% opłat pobieranych przez PIORiN za badania urzędowe przeznaczonych do sadzenia bulw ziemniaka pochodzących z tzw. samozaopatrzenia, czyli bulw ziemniaka innych niż sadzeniaki zaopatrzone w paszport roślin, pod kątem obecności bakteriozy pierścieniowej i śluzaka ziemniaka. Kolejnym sposobem pomocy jest umożliwienie przeznaczenia bulw ziemniaka uznanych za prawdopodobnie porażone przez bakterię do konsumpcji bez konieczności ich pakowania w opakowania jednostkowe w gospodarstwie, co wprowadza istotne ułatwienie dla producentów ziemniaka.

Powyższe działania przekładają się na rekordowy wzrost w 2025 r. eksportu ziemniaków z Polski do państw w trzecich. Według stanu na dzień 30 listopada 2025 r. wielkość eksportu wyniosła ponad 82 tys. t. Dla porównania w roku 2024 wielkość eksportu wynosiła prawie 26 tys. t.

Rozumiemy, że kwestia produkcji polskiego materiału sadzeniowego nie jest jeszcze na satysfakcjonującym poziomie, ale szanowni państwo, będziemy robić wszystko, żeby działania prewencyjne, materiał kwalifikowany był odpowiedniej jakości. Widzimy tendencje spadkowe i bardzo nas to cieszy. Wielki ukłon w kierunku współpracy pomiędzy rolnikiem a PIORiN, jak również administracją.

Szanowni państwo, co do kwestii dotyczącej rozporządzenia, kwestii dotyczącej planu, programu, strategii, jeżeli chodzi o uprawy ziemniaka w Polsce, temat ten pozostaje otwarty, niezamknięty. Będziemy kolejny raz spotykać się i analizować państwa potrzeby. Na chwilę obecną istnieje możliwość uzyskania pomocy. Tak jak mówiłam, w dalszym ciągu będziemy prowadzić dyskusję na ten temat.

Natomiast jeżeli chodzi o uchylenie rozporządzenia, biorąc pod uwagę wszystkie aspekty, które zostały przez nas przeanalizowane, zostały wnikliwie przeanalizowane przez departament, przez PIORiN, uznaliśmy, że ten sposób dysponowania pomocą, środkami publicznymi jest nie do końca szczelny i celowy, budzi wiele wątpliwości. Przyznali to również producenci na spotkaniach, które były organizowane w resorcie, o czym rozmawialiśmy w sposób otwarty. Tak jak mówimy, będziemy rozmawiać również z przedstawicielami producentów, w jaki sposób kierować pomoc i jak uszczelnić system, żeby nie budziło to żadnych wątpliwości w sprawie jakichkolwiek nadużyć czy kierowania pomocy do tych samych podmiotów, ponieważ budziło to największą wątpliwość ze strony administracji. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dziękuję.

Otwieram dyskusję. Pan poseł Jarosław Rzepa jako pierwszy.

**Poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):**

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, szanowna pani minister, panie ministrze, koleżanki i koledzy posłowie, najpierw odniosę się, szanowni państwo, do pierwotnej treści naszego dezyderatu i do wniosków, które mieliśmy.

Szanowni państwo, pierwszym oczywiście było przywrócenie odszkodowań. Na samym końcu będę też chciał powtórzyć to...

Jeszcze bliżej? Przepraszam. Dobrze, OK.

Szanowni państwo, to jeszcze raz. W pierwszych słowach odniosę się do samej treści naszego dezyderatu. W odpowiedzi, którą pani minister skierowała do nas, nie znalazłem odniesienia w żaden sposób do drugiego punktu, który został tam zawarty. Trudno mi dyskutować z dezyderatem, że w jakikolwiek sposób państwo na ten punkt odpowiedzieli. Natomiast patrząc na punkt pierwszy, szanowni państwo, bardzo dobrze, że obserwujemy spadek, jeżeli chodzi o liczbę zidentyfikowanych Cms. Myślę, że informacja też nie do końca jest w prawidłowy sposób przedstawiona, ponieważ państwo tylko pokazaliście porażone, a przecież do utylizacji idą prawdopodobnie porażone. To dlaczego państwo tego nie pokazujecie? Jest to informacja nieprecyzyjna. Odbieram to w ten sposób.

Z punktu widzenia producentów materiału nasiennego wydawać by się mogło, że pozbawienie ich możliwości uzyskania odszkodowania jest działaniem nieprawidłowym. Jeżeli

w Polsce przestaniemy obserwować wypadki na naszych drogach, to czy będzie to asumpt do tego, żeby zlikwidować OC? No, nie. Takie rzeczy mogą się zdarzać i oby się zdarzały jak najrzadziej, ale taka możliwość powinna być.

Tym, co jest bardzo ważne, na co państwo też wskazywaliście, jest uszczelnienie systemu. Chodzi o to, żeby w żaden sposób ci, którzy nadużywali, delikatnie powiem, nie będę wchodził w szczegóły... Takie przypadki nie powinny się zdarzać. Natomiast z różnych przyczyn taka rzecz może się wydarzyć. To nie jest rzecz, której oni oczekują. Przecież każdy rolnik produkuje po to, żeby zarobić na tym, żeby to sprzedać, żeby mieć pewną satysfakcję, nie produkuje po to, żeby dostać odszkodowanie. To tak jakby rolnik czekał tylko na to, żeby zwierzyna mu zjadła, za przeproszeniem, klócił się z kołami, a później próbował jeszcze uzyskać swoje odszkodowania.

Nie, szanowni państwo, wydaje mi się, że intencją naszego dezyderatu powinno być powrócenie możliwości, chodzi o to, żeby państwo uszczelniło wszystkie rzeczy, które były przedstawiane. Natomiast nie znajdują odpowiedzi na punkt drugi. Jeżeli rozporządzenie z 2024 r. zadziałało wstecz, to czy państwo jest przewidywalne? Nie wiem, wydaje mi się, że niekoniecznie. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dziękuję.

Pan poseł Anna Gembicka.

**Poseł Anna Gembicka (PiS):**

Bardzo dziękuję.

Panie przewodniczący, państwo ministrowie, mam krótkie pytanie właściwie odnoszące się do pisma, które zostało skierowane, do stanowiska Stowarzyszenia Polski Ziemniak w przedmiocie odpowiedzi na dezyderat. Po pierwsze, wskazano tu, że dane, do których odnosi się ministerstwo, nie uwzględniają materiału kwalifikowanego przez PIORiN jako prawdopodobnie porażony, który również podlega obowiązkowej utylizacji. Myślę więc, że warto byłoby jednak przedstawić to w szerszym zakresie. Jeżeli sami producenci ziemniaków wskazują na rozbieżności w danych, to myślę, że jednak warto na to zwrócić uwagę, tak żebyśmy mieli pełny obraz sytuacji.

Druga sprawa trochę w tonie, w którym mówił też pan poseł Rzepa. Stowarzyszenie wskazuje, czy jednak nie możecie państwo rozważyć podjęcia działań zmierzających do objęcia wsparciem producentów, którzy utracili prawo do dotacji na skutek retroaktywnego stosowania zarządzenia. Jeżeli mówimy o jakiejś powadze państwa, to wydaje się, że w takich sytuacjach nie powinno stosować się rozwiązań, które działają wstecz. De facto rolnicy podejmują jakąś decyzję na podstawie obecnej sytuacji prawnej, później dowiadują się, że wprowadzane są jakieś rozwiązania, które faktycznie mają wsteczne działanie. Widzę, że ministerstwo stoi twardo na swoim stanowisku. Być może warto przynajmniej rozważyć podjęcie działań, które wskazało Stowarzyszenie Polski Ziemniak. Jednak wydaje się to dosyć niesprawiedliwym rozwiązaniem. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Kazimierz Choma.

**Poseł Kazimierz Bogusław Choma (PiS):**

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, zaproszeni goście, w odpowiedzi ze strony stowarzyszenia na odpowiedź ministerstwa na dezyderat w zasadzie zawarte są najważniejsze kwestie.

Prawo nie powinno działać wstecz. Cały czas stowarzyszenie podkreśla, że rozporządzenie wyszło w czerwcu 2024 r. Chodzi o to, co zostało już zatwierdzone przez wszystkie instytucje kontrolne, gdzie rolnik wykonał dokładnie to, co państwu mu nakazało, i czekał cierpliwie na pieniądze. Ponieważ okresy rozliczeniowe były jakoś tak skonstruowane, że nie mógł dostać tego w 2023 r., więc spodziewał się, że dostanie w 2024 r., a później okazało się, że to rozporządzenie zamyka mu tę drogę. Jest to działanie skandaliczne, które powinno być naprawione. Jest to po prostu nieuczciwe traktowanie rolników przez państwo. Tak absolutnie nie powinno być.

Żle, że również pani minister, która wtedy była posłanką i odnosiła się do problemu ze zrozumieniem, teraz oczywiście wypowiada się o skądinąd słusznych działaniach, które mają zapobiegać bakteriozie, chociaż ludzie, którzy uprawiają to przez wiele lat, piszą, że to nie jest tak,

że PIORiN po kontrolach wspomógł jakoś rolnika i stwierdził, gdzie jest źródło zakażenia. To nie jest takie proste. Mogą być to sadzeniaki z Holandii czy z Niemiec, ale nie tylko, gdyż okazuje się, że również i z polskich sadzeniaków pojawiała się bakterioza. Problem jest skomplikowany. Działanie jest takie: spełniasz, rolniku, to, co ci nakazemy, spodziewasz się pieniędzy, i to wcale niemałych pieniędzy, dlatego że często jest to skazywanie rolnika na brak możliwości zakupu następnych sadzeniaków, czyli kontynuacji swojej działalności...

Wobec tego mam gorący apel, żeby ministerstwo odniosło się do tego bardzo odpowiedzialnie – jako rządzący w stosunku do tych, którym rządzący służą. Całe ministerstwo, wszystkie PIORiN-y, KOWR-y, ARiMR-y nie miałyby żadnego sensu, gdyby nie rolnicy. To oni są podmiotem. Trzeba się wsłuchać w ich głos i zastosować prawo, a nie używać sztuczek, żeby prawo zadziało wstecz na niekorzyść rolnika. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Pan poseł Krzysztof Ardanowski.

**Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (Demokracja):**

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, państwo ministrowie, nie rozumiem części odpowiedzi na dezyderat, nie rozumiem użytych argumentów i sugestii. Trochę wygląda to tak, że wstrzymujemy pomoc w postaci odszkodowań w sytuacjach przecież przez rolnika niezawinionych i co nam zrobicie. Tak to zabrzmiało.

Chcę podkreślić, pewnie w dyskusji już to podało, że ziemniaki są jedną z najważniejszych roślin na świecie. Być może przyszłość żywienia ludzkości w dużej mierze będzie zależała od ziemniaków. Mówią to również eksperci. Chodzi o ziemniaki jadalne, w mniejszym stopniu o skrobiowe. Potencjał jest ogromny, ale musimy również patrzeć na naszą strukturę zasiewów. Niestety presja trzciny cukrowej i kukurydzy z Ameryki Południowej, a to chyba już się wydarzy, sprawi, że część upraw w Polsce zaniknie. Zanikną buraki cukrowe.

Ziemniaki, które mają znakomitą rolę w zmianowaniu, w części mogłyby niwelować niewłaściwą strukturę upraw w Polsce, która generalnie sprowadza się coraz bardziej do monokultur zbożowych. A więc powinniśmy zrobić wszystko, żeby uprawa ziemniaków w Polsce rozwijała się. Bariery są nie tylko rynki. Bariery jest także dziwna choroba powodowana przez bakterie z rodzaju *Clavibacter*, choroba, która właściwie w 2004 r., kiedy wchodziliśmy do Unii Europejskiej, nagle stała się jakimś problemem w obrocie ziemniakami w innych krajach Europy. Jakoś szluzak i bakterioza nie są istotne, a w Polsce cały czas ograniczają możliwości eksportu. Jest to pewnie wstydem państwa i wszyscy po kolei musielibyśmy uderzyć się w piersi, że nie udało się tej choroby z Polski wyeliminować, że nie jesteśmy krajem wolnym, tym bardziej że były przygotowane pewne i programy, i systemy szybkiego analizowania w postaci pasków. To wszystko zostało wstrzymane. Nie możemy co roku dyskutować o tym, że choroba zmniejsza się, ale jeszcze występuje. Trzeba doprowadzić do sytuacji, żeby Polska została uznana za kraj wolny od bakteriozy pierścieniowej. Wtedy ustaną administracyjne ograniczenia, które mamy.

Również dziwnie zabrzmiało, że jak się zmniejszyła liczba gospodarstw zgłaszających się po odszkodowania, to rezygnujemy z odszkodowań. Dobry przykład z ubezpieczeniami. To co? Rezygnujemy z ubezpieczeń, dlatego że liczba wypadków spada? Powinniśmy cieszyć się z tego, że jakieś działania inspekcji ochrony roślin, jak również działania rolników, chociaż to nie jest choroba całkowicie zależna tylko od rolników, od nieudolności rolnika... Zależy od wielu innych czynników. Wektorem niekoniecznie musi być jakiś czynnik zależny od rolnika. Mogą to być zwierzęta, może to być gleba. Powinniśmy się cieszyć, że ubyło. Natomiast dla tych, może już nielicznych, gdzie niestety, ta choroba występuje, odszkodowania jak najbardziej powinny pozostać.

Zabrzmiało trochę dziwnie, że kilkadziesiąt osób, które się zgłaszają, właściwie nie wiadomo, po co biorą odszkodowania. Jest to pytanie wprost i zasadne, czy to była patologia, czy to było wyłudzenie, czy to były działania, które absolutnie zasługują na potępienie i ukaranie. Wtedy trzeba podjąć takie działania, a nie podprogowo sugerować, że nie wiadomo czemu cały czas ci sami występują. Widocznie u nich jest powód w postaci choroby. Może gospodarstwa te należy objąć szczególną troską przez inspekcję ochrony roślin, żeby ustalić, gdzie, w jakim momencie w tym gospodarstwie, w technologii, w maszynach, w sadzeniaku, w pracownikach, gdzie jest problem, że w gospodarstwach tych co roku powtarza się choroba. Nie może być psychologii

na zasadzie, że ministerstwo twardo mówi, a co nam zrobicie, wstrzymujemy i koniec. Zresztą to nie są ogromne pieniądze, biorąc pod uwagę budżet państwa.

W dużej mierze od tego też zależy, czy będziemy dysponowali własnymi sadzoniakami, czy będziemy uzależnieni. Może to jest drugie dno tego problemu, czy mamy się uzależnić od sadzoniaków z zagranicy czy mamy rozwijać hodowlę, produkcję sadzoniaków w obszarach niskiego zawirusowania w Polsce. Byliśmy kiedyś potentatem i mamy wszelkie szanse, żeby potentatem zostać, tym bardziej że sytuacja z napływem niektórych produktów z Mercosuru i z Ukrainy rozwala strukturę upraw w Polsce. Ziemak może być jakąś nadzieją. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dziękuję.

Pan przewodniczący Kazimierz Gwiazdowski.

**Poseł Kazimierz Gwiazdowski (PiS):**

Panie przewodniczący, panie ministrze, pani minister, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, głównym celem napisania i skierowania dezyderatu było przede wszystkim to, żeby wypłacić odszkodowanie dla rolników za utylizację za rok 2022, 2023 i 2024, dopóki obowiązywały stare przepisy, stare zasady. A tu wyszło rozporządzenie z 10 czerwca 2024 r. działające wstecz.

Nie ma żadnej odpowiedzi z ministerstwa, w jaki sposób tym rolnikom będzie wypłacone, a nawet czy w ogóle będzie wypłacone, dlatego że z odpowiedzi wynika, że odszkodowanie nie będzie wypłacone. Myślę, że to jest duży błąd. Rolnicy powinni otrzymać odszkodowania. Rozporządzenie niech obowiązuje od 2024 r. Są nowe reguły gry. Można je stosować, jak rozumiem, za rok 2025, 2026, jeżeli jest takie rozporządzenie, a nie żeby to działało wstecz, żeby wstrzymywać odszkodowania. Jako Komisja powinniśmy jeszcze raz zwrócić się o to, żeby właśnie dla tych rolników odszkodowanie w jakiś sposób było wypłacone. Tylko o to chodzi. Chodzi o rolników, którzy ponieśli straty w tym okresie. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Pan przewodniczący Kazimierz Płocke. Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Kazimierz Płocke (KO):**

Dziękuję.

Panie przewodniczący, państwo ministrowie, Wysoka Komisjo, w ubiegłym roku nasza Komisja dwukrotnie zajmowała się gospodarstwami, które produkowały ziemniaki w dwóch aspektach. Pierwszy dotyczył bakteriozy. W drugim aspekcie mówi się też o odszkodowaniach za straty, które poniosły gospodarstwa produkujące ziemniaki. W wyniku dyskusji nasza Komisja sformułowała dezyderat do ministra rolnictwa z wnioskiem o rozważenie zmiany rozporządzenia z 10 czerwca 2024 r.

Na dezyderat otrzymaliśmy odpowiedź, która jest podstawą naszej dyskusji dzisiaj. Dziękujemy za pracę, którą wykonało ministerstwo, natomiast w dalszym ciągu nie jest uregulowana kwestia, która dotyczy odszkodowań dla rolników, producentów ziemniaka. Chciałbym, żeby Komisja podjęła wysiłek, żeby znowu zapytać i prosić, wnosić do resortu o rozwiązanie tej sprawy w sposób, który będzie satysfakcjonujący dla producentów ziemniaka, oczywiście nie narażając nikogo na jakakolwiek straty. Nie możemy też karać rzetelnych producentów tylko dlatego, że w grupie były osoby, które nieuczciwie postępowały i – co tu dużo mówić – wyłudzały państwowe pieniądze. Mówił o tym poseł Rzepa. Wydaje się, że jest to głębszy problem. Dlatego być może wymaga on pogłębionej analizy, być może wymaga czasu dla resortu. Warto jeszcze raz pochylić się nad projektem i nad problemem. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dziękuję.

Pan poseł Michał Kołodziejczak. Później pan poseł Zbigniew Sosnowski.

**Poseł Michał Kołodziejczak (KO):**

Problem jest trochę bardziej złożony, niż wszyscy mówią, a mam wrażenie, że niektórzy chcą go spłaszczać. Może do nich także docierali różni ludzie, którzy docierali do Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Nie byli to polscy rolnicy, tylko byli to, proszę państwa, przedstawiciele zagranicznych zachodnich firm, którzy wysyłali swoich wysłanników, często w postaci

różnych osób, które docierały do MRiRW, chociażby kiedy ja tam byłem, kiedy udało się zrobić wiele rzeczy.

Razem z ówczesnym szefem PIORiN, panem Chodkowskim, kiedy ministrem był minister Siekierski, obniżyliśmy o 90% ceny badania na bakteriozę ziemniaków, którymi rolnicy obsadzali swoją ziemię. Udało nam się to zrobić.

Pan minister Ardanowski mówi, żeby badać ziemniaki.

Panie ministrze, mogę powiedzieć, że udało się to zrobić. Zmniejszyliśmy chociażby liczbę pobieranych prób. Kiedyś na jedną partię ziemniaków trzeba było pobierać bardzo dużą liczbę prób. Zrobiliśmy jedną próbę na 100 t. Później rolnicy mogli też uzyskiwać duże zwolnienia z badań, jeżeli wysłali dwa czy trzy razy i nie było żadnych problemów. Później wręcz z automatu to dostawali. Stąd minister Gromadzka mogła dzisiaj przeczytać, że eksport do państw trzecich się zwiększył.

O co chodzi z wypłatą odszkodowań za bakteriozę? Proszę państwa, największy dylemat pojawił się, kiedy byłem wiceministrem, nadzorowałem Departament Hodowli i Ochrony Roślin i przeanalizowałem kilkadziesiąt raportów kilka lat do tyłu. Łącznie za okres pięciu lat razem z departamentem i PIORiN sprawdziliśmy wszystkie wnioski i wypłaty. Kiedy rolnik ma u siebie bakteriozę na polu, przez trzy lata nie może sadzić ziemniaków. Proszę państwa, co się okazało? Były spółki, które przez kilka lat każdego roku dostawały po kilka milionów złotych odszkodowań, rekompensat za to, że miały bakteriozę. I były to te same firmy. To nie byli polscy rolnicy. To były zachodnie firmy i spółki często powiązane ze sobą kapitałowo. W 2024 r. wnioski o wypłatę odszkodowań złożyło dziewięć podmiotów. Były to trzy powiązane ze sobą kapitałowo spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.

Wy mówicie tu o rolnikach, a ja mówię o dużym przekręcie, który trwał w Polsce przez wiele lat. Jak firma, jak rolnik mógł dostać wypłatę odszkodowania rok po roku przez kilka lat za bakteriozę u siebie na polu, kiedy nie mógł rok po roku sadzić, jeżeli miał bakteriozę stwierdzoną na polu? Ano mógł, dlatego że w przepisach został stworzony wyłom, który polegał na tym, że jeżeli rolnik sadi ziemniaki na ziemi dzierżawionej, to rzekomo nie wchodzi ona w skład gospodarstwa. Na przykład masz 10 ha, dzierżawisz drugie 10 ha i na dzierżawionych 10 ha masz bakteriozę. One rzekomo nie wchodzi w skład gospodarstwa. Uprawiasz to jednym traktorem, jednymi maszynami, przewozisz to po całej wsi, przewozisz to po wszystkich drogach, przewozisz na swoje inne pola.

Proszę państwa, były stworzone wyłomy po to, żeby wyciągać publiczne pieniądze. Przeanalizowaliśmy kilkadziesiąt raportów z ostatnich lat razem z departamentem i z PIORiN. To były pełne teczki. Każdy miał około 100, 150 stron. Jasno było wskazane, gdzie są błędy. Zresztą bardzo dużo wątpliwości budziła także sama wycena ziemniaków, które były utylizowane i dostarczane do biogazowni czy do innych miejsc. Dlatego był mocny ruch z mojej strony, na mój wniosek. Dlaczego? Dlatego że luźne przepisy wręcz zachęcały do tego, żeby niektóre firmy, spółki czy ludzie w swoich gospodarstwach na dzierżawionej ziemi pielęgnowali bakteriozę. Dzięki temu mogli też mieć łatwy zysk. Mówię to wprost.

Moi przedmówcy mówili o tym, że to rolnicy zarabiają na uprawie sadzeniaków. Proszę państwa, jest to kilka zachodnich firm. Mogę wymienić Agrico, Norikę, są to firmy zachodnie – niemieckie, holenderskie – które opanowały produkcję sadzeniaków, a polscy rolnicy produkują je na zasadach, które wcale nie budują nie wiadomo jakich zarobków. Są to podobne zarobki jak przy ziemniakach towarowych. To nie są nie wiadomo jakie pieniądze. Mówię, ponieważ widzę to na co dzień. Zresztą jako rolnik wiele razy od takich firm dostawałem oferty, żeby produkować ziemniaki na sadzeniaki. To nie są dobre warunki. To jest drenaż polskiego rynku przez zagraniczne firmy i dawanie wręcz głodowych stawek, wykorzystywanie trudnej sytuacji.

O tym, co możemy zrobić, rozmawiałem wielokrotnie z ministrem Siekierskim. Kiedy byliśmy w ministerstwie udało się dodać trochę więcej energii dla polskich hodowli, które w tej chwili chociażby inwestują. Kiedy byłem w polskiej Hodowli Ziemniaka Zamarte, zadałem proste pytanie: „Dlaczego produkuje tylko tyle ziemniaków, sadzeniaków, dlaczego nie robicie więcej?” „Bo mamy zbyt mało przechowalni, zbyt mało chłodni” – taka była odpowiedź.

Zachęciliśmy z ministrem do tego, żeby zainwestowali w tym kierunku. Udało się pozyskać środki, zbudowali kolejne chłodnie na tysiące ton ziemniaków sadzeniaków. Udało się to zrobić, da się to zrobić, ale proszę państwa, mogę wymienić nazwiska osób, które wiem, że chodzą, docierają i namawiają posłów, żeby to zmienić, żeby dostali. To był 2024 r. Są to trzy firmy

powiązane ze sobą kapitałowo bardzo mocno. One chcą po prostu dostać kasę za to, że niestannie prowadziły hodowle na swoich polach i nie upilnowały się przed bakteriozą. Mówię to też jako rolnik. Mówię to z dużym żalem, dlatego że takie rzeczy, niestety, ciągle się dzieją.

Dziękuję bardzo. Wtedy, w tym roku, o którym wspominać, nie było ani jednego rolnika na liście, który złożyłby wniosek o odszkodowanie.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dziękuję.

Pan poseł Zbigniew Sosnowski.

**Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-TD):**

Panie przewodniczący, państwo ministrowie, panie i panowie posłowie, szanowni państwo, pociągnę bardzo krótko wątek, który pociągnął pan minister Kołodziejczak.

Otóż rzeczywiście musimy dbać o polskiego rolnika. Musimy mieć świadomość, jak ważną dziedziną jest hodowla ziemniaka. Ale z drugiej strony musimy sobie jednak zadać pytanie. Staram się zawsze być dosyć skrupulatny i odpowiedzialny w swoich wypowiedziach. Otóż zadaję sobie dzisiaj pytanie. Chciałbym uzyskać odpowiedź z ministerstwa.

Proszę zwrócić uwagę, że w rozporządzeniu, o którym mówimy, z 10 czerwca 2024 r., jest mowa o odszkodowaniach za 2022 r. Wobec tego chcę uzyskać informację, dlaczego w roku 2023... Zgodnie z prawem po roku powinna być wypłata, jednak w 2023 r. nie wypłacono rolnikom odszkodowań. Wobec tego domniemywam, ale chcę potwierdzenia ze strony ministerstwa, że problem już został zauważony, uczciwie trzeba powiedzieć, przez poprzedników, a mam takie wrażenie, że dzisiaj wszyscy chcą zepchnąć odpowiedzialność tylko na obecny rząd. A więc oczekuję konkretnej odpowiedzi, dlaczego w 2023 r. rolnicy, zakładając, że to byli jednak rolnicy, nie otrzymali odszkodowania. Jakaś przyczyna była. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dziękuję.

Pan przewodniczący Robert Telus.

**Poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękuję.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, jak słyszymy, jest to problem bardzo poważny. Daleki jestem od tego, żeby mówić, że to ten rząd jest winny lub ten jest winny. Po prostu jest problem. Trzeba ten problem rozwiązać. Idźmy w tym kierunku, panie pośle. Nie ma sensu przerzucać się, bo tak problemu nie załatwimy. Nie chcę w tej chwili rozdrażniać tematu, gdyż widzę, że wszyscy w jednym kierunku pięknie mówimy merytorycznie, ale dezyderat nie załatwia sprawy.

Dlatego ja bym proponował, żebyśmy zwrócili się jeszcze raz do ministerstwa, dlatego że dezyderat nie załatwia problemu. Jest odpowiedź, ale nie załatwia to problemu. Dlatego zgłaszam wniosek o odrzucenie odpowiedzi na dezyderat. Myślę, że jako Komisja powinniśmy wypracować nowy dezyderat w tym kierunku, żebyśmy nie tylko dostali odpowiedź, ale również załatwili problem.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dziękuję.

Pan przewodniczący Piotr Głowski.

**Poseł Piotr Głowski (KO):**

Panie przewodniczący, szanowni państwo, mam jeszcze dalej idący apolityczny wniosek w tym zakresie, ponieważ wyraźnie widać, że wszyscy chcą rozwiązać problem, że należy być może uszczelnić procedury, że brakuje takich zapisów, które chroniłyby państwo przed wypłatami być może jakichś nienależnych albo nadmiernych płatności.

Niemniej z drugiej strony brakuje dzisiaj mechanizmu, który uczciwych, tych, którzy prowadzą swoją działalność, chroniłby przed szkodami, za które nie zawsze sami odpowiadają. Jednocześnie, zgłaszam, od razu mówię, sprzeciw wobec tego, żebyśmy wchodzili jako państwo, leczyli i prowadzili badania w poszczególnych gospodarstwach, dlatego że taka sugestia także padła. Wracając teraz do procedury, proponuję, żebyśmy nie zamknęli głosowaniem tego postępowania, czyli nie głosowali ani przyjęcia, ani odrzucenia, tylko sformułowali kolejne

zapytanie komisyjne. Przygotujemy je jako prezydium w państwa imieniu. Damy szansę ministerstwu uzupełnienia o to wszystko, co dzisiaj padło na tej sali, dlatego że zasadnych pytań naprawdę jest całe mnóstwo. Wydaje się, że w ten sposób nie politycznie, a praktycznie uda nam się doprowadzić do tego, że poprawimy sytuację osób, które dzisiaj oczekują od nas pomocy. Chodzi o to, żeby to nie było działaniem politycznym. Wszyscy widzimy, że jest potrzeba takiego działania. Wnoszę o to, żebyśmy przez aklamację przyjęli takie działania.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

To bardzo rozsądne rozwiązanie. Za chwilę w gronie prezydium podejmiemy negocjacje, ale w tym czasie proszę, żeby strona społeczna mogła się wypowiedzieć.

Zgłosiła się pani Agnieszka Płotka. Bardzo proszę.

**Członek zarządu Stowarzyszenia Polski Ziemniak Agnieszka Płotka:**

Agnieszka Płotka, Stowarzyszenie Polski Ziemniak.

Chciałabym odnieść się do odpowiedzi pana ministra Krajewskiego skierowanej do marszałka Sejmu. W dniu wczorajszym jako Stowarzyszenie Polski Ziemniak przysłaliśmy do Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi swój stanowczy sprzeciw wobec odmowy objęcia wsparciem rolników w gospodarstwach, w których wykryta została bakterioza. Ministerstwo argumentowało, że odebrało dotację na podstawie oceny zakresu i liczby beneficjentów dotacji, o czym też dzisiaj słyszeliśmy, dlatego że dotacje pobierało od siedmiu do dwudziestu czterech podmiotów rocznie, natomiast w roku 2024, co było wskazane, zaledwie sześć podmiotów.

Chciałabym zacytować pismo sekretarza stanu z kwietnia 2024 r. Chodzi o rozporządzenie, które odebrało rolnikom odszkodowania: „W związku z rozpoczęciem prac legislacyjnych nad projektem rozporządzenia proszę o zgłaszanie ewentualnych uwag do projektu w terminie siedmiu dni od dnia otrzymania niniejszego pisma. Termin zgłaszania uwag wynika z potrzeby wydania projektowanego rozporządzenia przed dniem 31 maja, czyli terminem składania wniosków o udzielanie dotacji”. Skrócono termin konsultacji społecznych z trzydziestu do siedmiu dni tylko po to, żeby rolnicy nie zdążyli złożyć wniosków, a dzisiaj argumentuje się, że odebrano odszkodowania, ponieważ tylko sześciu rolników zdążyło złożyć wnioski.

Przypominam też, o czym już była mowa, w sumie więc nawet nie trzeba przypominać, że faktycznie rozporządzenie z 2024 r. odebrało odszkodowania również rolnikom, którzy wnioski złożyli w 2023 r. i 2024 r. Mam odpowiedź na część państwa pytań. Ministerstwo argumentuje, że w 2023 r. mieliśmy rekordowo niskie wykrycia, że wynosiły one 0,03%, tylko proszę państwa, jak mówił pan poseł Rzepa, utylizujemy w Polsce prawdopodobnie porażone. Było 7,7 tys. t materiału siewnego, co stanowi 4% produkcji w Polsce. To już nie brzmi tak dobrze. Natomiast w 2022 r., gdzie wykrycia w sadzeniaku są na poziomie 0,36%, co też nie brzmi katastroficznie, ale 0,36% spowodowało, że w Polsce zutylizowaliśmy ponad 20 tys. t materiału siewnego. Są to informacje z Departamentu Hodowli i Ochrony Roślin, a więc oficjalne. Jest to już pomiędzy 10 a 20% wszystkiego, co produkowaliśmy w Polsce. Również tym rolnikom, którzy na polecenie PIORiN dokonywali utylizacji, odebrano odszkodowania.

W odpowiedzi ministra pojawiało się stwierdzenie, że problem dotyczy hodowli zagranicznych. To też słyszeliśmy. Natomiast nie wspomina się w ogóle o fakcie, że również państwowa hodowla dwukrotnie w ostatnich latach miała bakteriozę. Czy polska hodowla zrobiła coś złego? Nie, proszę państwa, dlatego że my w Polsce mamy problem z bakteriozą, która krótko mówiąc, prędzej czy później może dotknąć każdego. Pomija się też fakt, że sadzeniaki, które faktycznie sprowadzamy z zagranicy, są badane przez służby fitosanitarne, ale są także kontrolowane przez polskie służby fitosanitarne. W ostatnich latach w żadnych polskich badaniach nie wykryto w zagranicznym ziemniaku bakteriozy.

Ministerstwo twierdzi też, że bakterioza przenosi się głównie przez sadzeniaki i nieumyty sprzęt oraz że ryzyko, jak to określono, jest możliwe do zarządzania przez rolnika. To samo jednak ministerstwo podczas naszych pierwszych interwencji jako stowarzyszenia już w 2024 r., po konsultacji z firmami ubezpieczeniowymi, stwierdziło, że nie ma naprawdę żadnej opcji, żeby towarzystwa ubezpieczeniowe objęły ubezpieczeniem rolników na wypadek wystąpienia choroby kwarantannowej. Skoro zatem ministerstwo i firmy ubezpieczeniowe nie mogą oszacować ryzyka wystąpienia bakteriozy, to jak to ma zrobić rolnik? Bakterioza jest też w glebie, jest też przenoszona przez zwierzyne. W wyniku wielu kontroli, a naprawdę sporo kontroli

robi PIORiN, nie zostały określone źródła porażenia, a rolnik ma jakąś zdolność do zarządzania ryzykiem.

Trzeba też pamiętać o jednej rzeczy – 80% materiału w Polsce sadzone jest bez jakiejkolwiek kontroli. A więc sadzimy materiał niewiadomego pochodzenia, a nawet, jak wiemy, jest on niebadany, czyli nie wiemy, co sadzimy. Tak naprawdę 20% rynku ma odpowiadać za 80%, które jest poza wszelką kontrolą.

Ministerstwo w swoim piśmie zauważyło, że rolnik ma stuprocentowe narzędzia do walki z chorobą kwarantannową i że udzielenie odszkodowań... Właśnie użyto takiego sformułowania: „udzielenie odszkodowań na pokrycie kosztów produkcji w przypadku jej wykrycia spowoduje, że rolnik nie będzie zachowywał należytej staranności w produkcji”. Proszę państwa, przypomnę, że ci sami rolnicy, o których mówi ministerstwo, za pośrednictwem Polskiej Izby Nasiennej wypracowali z PIORiN zasady bardzo surowego reżimu fitosanitarnego, który jest prowadzony na plantacjach nasiennych, żeby właśnie tam, gdzie rolnik może zadziałać...

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Mam prośbę do pani, nie chcąc przerywać. Znamy te wszystkie argumenty i większość Komisji je podziela.

**Członek zarządu Stowarzyszenia Polski Ziemniak Agnieszka Płotka:**

Już kończę.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Niech pani zmierza do konkluzji, ponieważ może pani odnieść odwrotny skutek.

**Członek zarządu Stowarzyszenia Polski Ziemniak Agnieszka Płotka:**

Chodzi o to, że reżim fitosanitarny bardzo pomaga, ale nie jest stuprocentową ochroną. Dlatego tutaj jesteśmy.

Tylko słowo do pani minister: jesteśmy otwarci na dyskusję, na rozmowy i na uszczelnienie systemu, który obowiązywał. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dziękuję.

Ostatni głos strony społecznej ze stołu po mojej lewej stronie. Bardzo proszę.

**Zastępca prezesa zarządu Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych Polskiego Związku Rolnego Filip Pawlik:**

Dzień dobry. Filip Pawlik, rolnik.

Witam szanowną Komisję. Szanowni państwo, szanowni posłowie, wypowiem się typowo jako rolnik, jak ja to widzę.

Na przestrzeni kilku lat, pewnie ośmiu, do tyłu znam rolników, którzy mieli bakteriozę pierścieniową. Tak jak pani tu powiedziała, wręcz był reżim. Reżim był na nich wywoływany, ponieważ oni nie dostali żadnego odszkodowania za bakteriozę. Utylizowali. Kupowali sadzonkę ziemniaka, wysadzali, dbali o nią prawie przez pół roku, plony już były słabe, ziemniak trafiał do magazynu, przyjeżdżały kontrole PIORiN, zaczęli badać ziemniaki, wychodziła bakterioza. Tym bardziej, jak ktoś chciał eksportować, jeżeli wyszła w badaniach, nie dostali żadnego odszkodowania. Była podejmowana utylizacja ziemniaków. Były przeprowadzone dezynfekcje w magazynach. Dla typowego rolnika to naprawdę tragedia.

Analogicznie powiem, podaję dla przykładu, drodzy państwo, że jak występuje choroba zakaźna na fermach drobiu, odbywa się ten sam proceder. Najpierw utylizacja, później dezynfekcja i po kilkudziesięciu dniach od nowa producenci drobiu mogą zasiedlać kurniki swoimi kurami. W międzyczasie zwoływana jest komisja powołana przez powiatowego lekarza weterynarii. W komisji jest kilku członków, kilku rolników od wójta, od burmistrza. Przeprowadzają wycenę strat hodowcy, po czym wniosek trafia do Warszawy, z Warszawy do Brukseli i jak najbardziej należy się wypłata odszkodowania za ptasią gripę.

Do czego zmierzam, szanowni państwo? Nie ma tego w przypadku producentów ziemniaków, a to Unii Europejskiej blisko dwadzieścia lat temu zależało na tym, żeby w Polsce była bakterioza. Dlatego jak Unii Europejskiej tak bardzo zależy na tym, żeby w Polsce była bakterioza, to niech szanowna Unia Europejska wypłaca odszkodowania za bakteriozę, ale wszystkim rolnikom.

Wiele razy padały tu słowa rolnik, rolnik, rolnik, a tak naprawdę ci, co mieli wypłacone odszkodowania, to były firmy, jak mówił minister Kołodziejczak, powiązane. Chodzi o to, że złożymy jakiś wniosek, żeby za bakteriozę, za chorobę tak naprawdę wymyśloną przez polityków unijnych dwadzieścia lat temu, którzy bali się produkcji dobrego, jakościowego polskiego ziemniaka, po prostu zwracali pieniądze. Jeżeli to nie przejdzie, wnioskuję o to, żeby zajął się tym rząd, żeby wziął to na siebie, na swoją odpowiedzialność. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Bardzo dziękuję.

Pan przewodniczący Robert Telus.

**Poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Jak państwo zauważyliście, negocjowaliśmy w prezydium. Nasze stanowisko jest takie. Mimo tego że ostatnio zachowanie ministra rolnictwa jest poniżej jakiegokolwiek godności ministerstwa, dlatego że i na posiedzeniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, i na sali plenarnej zachował się bardzo, powiem delikatnie, nieładnie, atakując indywidualnie, osobiście...

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Panie pośle, to nie było przedmiotem negocjacji.

**Poseł Robert Telus (PiS):**

Panie przewodniczący, ale chcę powiedzieć, uzasadnić moje stanowisko, nasze stanowisko.

Uderzenie indywidualne w posłów, w rodzinę posłów, indywidualne w oświadczenia majątkowe rolników. To było wczoraj na posiedzeniu Komisji, zaatakował rolników, patrząc w oświadczenie majątkowe.

Jednak wiemy o tym, że problem jest bardzo poważny. Jesteśmy opozycją konstruktywną, chcemy działać. Jeżeli wasze stanowisko, mówię o koalicji, jeżeli wasza propozycja jest taka, że wystąpimy z nowym dezyderatem – warunek jest tylko jeden, żeby było to na następnym posiedzeniu – to wycofuję swój wniosek.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Pan przewodniczący Piotr Głowski.

**Poseł Piotr Głowski (KO):**

Bardzo dziękuję.

Taki wniosek oczywiście przygotujemy na następne posiedzenie.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Chciałem zapytać Wysoką Komisję, czy jest sprzeciw wobec tego, żebyśmy przyjęli odpowiedź na dezyderat i jednocześnie sformułowali jako prezydium projekt dezyderatu, który skierujemy do Wysokiej Komisji i przyjmiemy na następnym posiedzeniu Sejmu? Tak, na następnym posiedzeniu Sejmu. Tak powiedziałem. Nie widzę sprzeciwu. W związku z tym uważam, że przyjęliśmy takie rozwiązanie.

Szanowni państwo, stwierdzam, że Komisja przyjęła odpowiedź na dezyderat, a jednocześnie zobowiązała prezydium do przygotowania projektu dezyderatu, który zostanie przyjęty, zostanie zaproponowany na następnym posiedzeniu Sejmu.

Przystępujemy do realizacji punktu trzeciego porządku dziennego.

Szanowni państwo, marszałek Sejmu, zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu, skierował w dniu 2 grudnia 2025 r. powyższy projekt uchwały do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi do pierwszego czytania. Przypominam, że zgodnie z art. 39 ust. 1 regulaminu Sejmu pierwsze czytanie obejmuje uzasadnienie projektu przez wnioskodawcę, debatę w sprawie ogólnych zasad projektu oraz pytania posłów i odpowiedzi wnioskodawców.

Bardzo proszę pana posła Krzysztofa Cieciorę o uzasadnienie projektu uchwały z druku nr 2038.

**Poseł Krzysztof Cieciora (PiS):**

Dziękuję.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, rzeczywiście złożyłem projekt uchwały w sprawie sprzeciwu wobec przyjęcia umowy handlowej między Unią Europejską a państwami Mercosur. Projekt uchwały był wyjściem naprzeciw środowiskom rolników, którzy protestowali przeciwko

przyjęciu umowy, przeciwko podpisaniu się pod umową przez przewodniczącą Komisji Europejskiej, którzy protestowali w Polsce. Były to duże ogólnopolskie protesty, które wyrażały sprzeciw w stosunku do umowy.

Treść uchwały, którą przedłożyłem, w dużej mierze w dalszym ciągu, niestety, jest aktualna, ponieważ jak widzimy, kwestia wdrożenia umowy jest realna. W zasadzie umowa będzie wdrażana. Wiemy to ze słów przedstawicieli Komisji Europejskiej, pana kanclerza Niemiec, który powołuje się na decyzję ambasadorów z 9 stycznia. Krótko mówiąc, będzie próba dalszego siłowego, pozatraktatowego przyjmowania umowy. Jest to realny problem, realne zagrożenie, z którym będziemy musieli się zmierzyć za chwilę.

Treść mojej uchwały częściowo zdezaktualizowała się ze względu na, niestety, dość późny termin wdrożenia czy w zasadzie procedowanie uchwały już po fakcie podpisania umowy przez przewodniczącą Komisji Europejskiej. Procedujemy uchwałę, która została złożona na długo przed podpisem. Niestety, posiedzenie Komisji nie odbyło się wtedy, kiedy było posiedzenie Sejmu. Mogliśmy nad tym już debatować. Wtedy się to nie odbyło. Wydarzenia przyspieszyły. Część z rzeczy jest nieaktualnych. Dalej są aktualne, jak tutaj napisałem, cztery punkty wzywające polski rząd do działań.

Jednym z punktów jest wezwanie Rady Ministrów do skierowania sprawy do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w celu zbadania zgodności umowy Unii Europejskiej z państwami Mercosur oraz zastosowania mechanizmów, które mogłyby uargumentować niezasadność wdrażania tej umowy. Szerzej i w sposób bardziej aktualny wezwanie rządu do skierowania skargi opisuje w swoim projekcie uchwały pani minister Anna Gembicka, dlatego zdecydowałem o wycofaniu mojego projektu uchwały. Wnioskuje, żebyśmy pracowali w dalszej kolejności nad projektem uchwały pani minister Anny Gembickiej, która wyraża podstawową dzisiaj konieczność skierowania przez polski rząd skargi do Trybunału Sprawiedliwości UE.

Wniosek o opinię, który został przegłosowany wczoraj w Parlamencie Europejskim, absolutnie nie załatwia sprawy. Wnioski powinny iść równolegle. Zwlekanie polskiego rządu i tak naprawdę próba ominięcia tego trybu jest czymś zupełnie niezrozumiałym, czymś, co działa na szkodę polskiego rolnictwa. Dzisiaj mam nadzieję, że uchwała, którą proponuje pani minister Anna Gembicka, będzie procedowana, zostanie przyjęta przez Sejm, ponieważ musimy wykorzystać wszystkie argumenty, wszystkie sposoby, żeby zmusić polski rząd do skierowania skargi na umowę do TSUE, co wydawało się oczywiste.

Przypomnę, że pan minister Stefan Krajewski obiecywał, że skarga jest pisana, że już jest przygotowana. Wczoraj się dowiedzieliśmy, że jednak nie, że jednak pan minister chce iść ścieżką Parlamentu Europejskiego. Przypomnę tylko, że Parlament Europejski skierował wniosek o opinię do TSUE, a my jako Polska mamy narzędzie, żeby skierować skargę dotyczącą naszej konkretnej sytuacji, sytuacji Polski i jej rolnictwa, polskich rolników. Jest to zasadnicza różnica. Chcemy, żeby polski rząd z tego skorzystał i wykazał taką inicjatywę.

Dlatego podsumowując jeszcze raz, wycofuję swój wniosek i wnoszę o procedowanie uchwały pani minister Anny Gembickiej. Dziękuję bardzo.

#### **Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dziękuję.

Dziękuję też za wniosek. Chciałbym poinformować tylko pana posła, że będzie musiał formalnie dokonać wycofania projektu u pana marszałka Włodzimierza Czarzastego. Niemniej my kończymy prace nad tym projektem.

Przechodzimy do kolejnego, czwartego punktu porządku dziennego.

Szanowni państwo, marszałek Sejmu, zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu, skierował w dniu 20 stycznia bieżącego roku powyższy projekt uchwały do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi do pierwszego czytania.

Przed przystąpieniem do realizacji tego punktu porządku dziennego chciałbym poinformować i zaproponować Komisji, żebyśmy podjęli uchwałę o przeprowadzeniu pierwszego czytania projektu uchwały z druku nr 2166 dzisiaj, czyli w terminie krótszym, niż przewiduje art. 37 ust. 4 regulaminu Sejmu, który stanowi, że pierwsze czytanie może się odbyć nie wcześniej niż siódmego dnia od doręczenia posłom druku projektu, chyba że Sejm lub komisja postanowią inaczej.

Plotki o zamrażarce komisyjnej są więc głęboko przesadzone. Nie chcę porównywać do artykułów gospodarstwa domowego, ale jest duże przyspieszenie.

Czy jest sprzeciw wobec takiego procedowania, czyli wobec tego, żebyśmy w tej chwili rozpatrywali projekt? Nie słyszę. Uznaję więc, że Komisja wyraża zgodę na przystąpienie do pierwszego czytania projektu uchwały z druku nr 2166 w terminie krótszym, niż przewiduje art. 37 ust. 4 regulaminu Sejmu. Sprzeciwu nie słyszałem. Stwierdzam zatem, że Komisja wyraziła zgodę na przystąpienie do pierwszego czytania.

Proponuję, żeby pani poseł Anna Gembicka w tym momencie uzasadniła projekt uchwały z druku nr 2166. Proszę, pani poseł.

**Poseł Anna Gembicka (PiS):**

Bardzo dziękuję.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, uchwała odnosi się do zobowiązania Rady Ministrów do podjęcia działań prawnych przed Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej w związku z umową handlową Unia Europejska – Mercosur. Wszyscy obserwowaliśmy, że przy tej umowie, tak naprawdę na różnych etapach jej procedowania, dochodziło do złamania traktatów unijnych. Chodzi m.in. o odejście od trybu ratyfikacji przez parlamenty poszczególnych państw członkowskich. Później prezydencja cypryjska podjęła decyzję, wspieraną oczywiście przez Niemców, żeby zrezygnować w jakiś sposób ze zgody Parlamentu Europejskiego przed podpisaniem umowy przez panią von der Leyen.

Widzimy więc, że oprócz tego, co jest oczywiste dla nas wszystkich, że umowa jest szkodliwa dla polskiego, dla europejskiego rolnictwa, mieliśmy do czynienia na wielu etapach jej procedowania tak naprawdę z nieprzestrzeganiem prawa unijnego. W uchwale zaproponowaliśmy... Mam nadzieję, że uchwała znajdzie szerokie poparcie, ponieważ uważam, że nie ma w niej kwestii kontrowersyjnych. Uchwała została złożona, przygotowana na wniosek środowisk rolniczych, które, przypomnę, zwróciły się do wszystkich klubów i kół z takim wnioskiem.

W pierwszym akapicie proponujemy zapis wskazujący na to, jak ważne jest bezpieczeństwo żywnościowe. Stawiamy je na równi z bezpieczeństwem militarnym i energetycznym. Zresztą nie muszę nikomu tłumaczyć, że w razie jakiegokolwiek kryzysu, konfliktu zbrojnego, gdybyśmy nie mieli bezpieczeństwa żywnościowego, dostępu do polskiej żywności, to bardzo trudno byłoby prowadzić jakąkolwiek obronę.

W kolejnym akapicie wskazujemy na zobowiązanie Rady Ministrów. Można powiedzieć, że w uchwale proponujemy wykorzystanie wszystkich dostępnych dla państwa członkowskiego mechanizmów prawnych. Odnosimy się do możliwości złożenia wniosku o opinię. Jest to jedno. W razie podpisania umowy odnosimy się do możliwości złożenia skargi do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Co najważniejsze, w kolejnym akapicie wskazujemy wprost zobowiązanie do złożenia wniosku o zastosowanie środków tymczasowych.

Szanowni państwo, jest to niezwykle ważne. To, co wczoraj wydarzyło się w Parlamencie Europejskim, oczywiście jest to ważna sprawa. Niestety kanclerz Merz już wskazał, że umowa, ich zdaniem, powinna być stosowana tymczasowo. Mało tego, jest ryzyko, o czym nieoficjalnie mówi się w Brukseli, że Niemcy chcą zastosować manewr, w którym umowa będzie stosowana, a TSUE uzna, że skoro de facto umowa już zaczęła być stosowana, to rozpatrywanie wniosku jest bezprzedmiotowe.

Więc to, co my możemy, co powinniśmy zrobić jako kraj, żeby realnie ochronić się przed umową... A powiem wprost, że niemieckie media już o tym piszą, przewidują, że od marca umowa zacznie normalnie być stosowana po ratyfikacji przez pierwsze państwo Mercosur. Przewidywana jest ratyfikacja w pierwszej kolejności bodajże przez Paragwaj. A więc po to, żeby się przed tym ochronić, nie możemy oddawać tego w ręce Parlamentu Europejskiego i liczyć, że oni za nas wykonają naszą pracę.

To, co my możemy zrobić na poziomie krajowym, to zobowiązać rząd, żeby rząd wystąpił z takim wnioskiem. Podkreślam, jest to wniosek o stosowanie środków tymczasowych w postaci zawieszenia stosowania umowy. Ma to kilka walorów. Chronimy się przed wejściem umowy de facto w życie, tak jak to zaproponowali... Przepraszam, zaproponowali to jest za łagodne słowa – jak zażądali tego Niemcy. Chronimy się przed tym, że Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej zastosuje manewr omijający całą procedurę i de facto wyrzucający do kosza wniosek, który będzie składany przez parlament.

Mało tego, uważam – jest to do rozważenia przez Komisję, czy dodać taką poprawkę do uchwały, jestem na to otwarta – że rząd powinien zabiegać, moim zdaniem, o to, żeby inne państwa, jak na przykład Francja, także złożyły takie wnioski. Im więcej wniosków wpłynie do TSUE, tym moim zdaniem większe szanse na to, że po pierwsze, TSUE zdecyduje o tym, żeby nie stosować umowy tymczasowo, po drugie, żeby jednak właściwie to rozpatrzyć.

Ostatni akapit odnosi się do celu uchwały, czyli konieczności ochrony bezpieczeństwa żywnościowego, ale także odnosi się do tego, że przecież wspólna polityka rolna i dokumenty strategiczne Unii Europejskiej wprost wskazywały, co przez lata słyszeli polscy i europejscy rolnicy, że mamy mieć krótkie łańcuchy dostaw, że mamy kupować żywność lokalnie, że żywność ma być zdrowa. Przecież ochrona zdrowia publicznego jest jedną z najważniejszych zasad traktatowych, a tymczasem przyjmując tę umowę, Unia Europejska całkowicie wyrzuca do kosza swoje najważniejsze zasady, które miały jej przyświecać w ramach funkcjonowania.

Jeżeli są jakieś wątpliwości ze strony koalicji rządzącej, szanowni państwo, uchwała ta nie jest w żadnym stopniu atakiem na Radę Ministrów. Jest to apel, zobowiązanie do tego, żeby złożyć taki wniosek. Mówił o tym pan poseł Cieciora, że przecież pan minister Krajewski z mównicy sejmowej powiedział, że taki wniosek zostanie złożony. Dajmy rządowi narzędzia do tego, żeby faktycznie wniosek złożyć jak najszybciej. Tak jak mówię, uchwała celowo nie jest w taki sposób skonstruowana, żeby kogokolwiek atakować. My nikomu nie będziemy zabraniali podpisać się pod uchwałą. Zachęcam, żeby każdy się podpisał, żeby to była nasza wspólna uchwała. Naprawdę w tym momencie powinniśmy odłożyć na bok jakieś swoje spory polityczne i zrobić wszystko, wykorzystać wszystkie narzędzia prawne, jakie są w naszej dyspozycji, żeby ochronić polskie rolnictwo, polską gospodarkę. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dziękuję.

Szanowni państwo, chciałbym zaproponować, co jest uzgodnione z panią poseł, żebyśmy zakończyli na tym etapie prace nad projektem uchwały i żebyśmy wrócili do jej rozpatrywania w oczekiwaniu na wydarzenia, które pewnie będą się pojawiać, żebyśmy wrócili do rozpatrywania projektu łącznie z projektem, który złożył klub Polskiego Stronnictwa Ludowego, który dzisiaj został zdjęty z porządku obrad.

**Poseł Anna Gembicka (PiS):**

Przepraszam, jeżeli mogę, panie przewodniczący, jednak prosiłabym, żebyśmy dzisiaj zaczęli dyskusję, żebyśmy mieli już gotowy pomysł na to, żeby jak najszybciej przygotować wniosek, żebyśmy chociaż podyskutowali o tym. Jak najbardziej jestem za tym, żebyśmy to zrobili wspólnie, dlatego że zależy mi przede wszystkim na tym, żeby uchwała przeszła, żeby faktycznie było to zobowiązanie rządu.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Nam też, dlatego nie chcemy tu stosować głosowania negatywnego, a pojawiały się także takie propozycje. Bardzo bym prosił też o uszanowanie postanowienia prezydium, żebym mógł zakończyć swobodnie debatę, którą teraz otwieram. Ale chodzi o to, żebym mógł zakończyć stwierdzeniem, że zakończyliśmy pierwsze czytanie, i wrócić do rozpatrywania tego projektu w najbliższym czasie na następnym posiedzeniu. Bardzo proszę wszystkich, żeby to uszanować.

Pan poseł Krzysztof Mulawa, jak rozumiem, nie chce dostosować się do tych zasad. Bardzo proszę.

**Poseł Krzysztof Mulawa (Konfederacja):**

Panie przewodniczący, to jeszcze nie były zasady, ale propozycja. Tak przynajmniej mniemam. Panie przewodniczący, chcę zaznaczyć, jakkolwiek nie byłaby nasza wspólna decyzja, że mam przygotowane dwie poprawki do uchwały, ale zasadniczo to nie są poprawki zmieniające treść, a bardziej uzupełniające o podstawę prawną i interpretację.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Oczywiście zostaną poddane procedowaniu, panie pośle.

Stwierdzam w takim razie zakończenie debaty. Stwierdzam również zakończenie pierwszego czytania.

Na tym zakończyliśmy dzisiejsze posiedzenie. Dziękuję państwu.

Protokół będzie do przejrzenia w sekretariacie Komisji.

Zamykam posiedzenie. Dziękuję.